

**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnośnikiem mfc-
sięcznie Mk. 1100.—
Poz. odnośnika „ 950.—
Na prowincji miesięcz. „ 1100.—
Zagranicą „ 1500.—



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

Ceny ogłoszeń:

w tekście (przed kron.) Mk. 125
Nekrologi „ 65
zwykłe „ 65
dobre za jeden wiersz „ 30
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetr
Ogłoszenia w N.N. niedziel. o 25% droż
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Aini
nistracji o 10 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy otwiera
uje wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia.
a terminowy druk ogłoszeń administracja
nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 178-79, Admin. 123-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 40 mk.

Administracja czynna od 8 do 4-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Przedwyborcze manewry endeckie.

Endecja szwankuje widocznie na umyśle... Być może — doprowadziły do tego niepowodzenia endecków w ostatnim przesileniu gabinetowym. Dość, że nie udaje im się już to, w czym byli dotychczas mistrzami — demagogia i kretactwo polityczne.

Taką zgola już nieudaną próbą tumanienia opinii publicznej jest ostatni manewr, urządzony przez endecję w Sejmie, a obliczony na to, by wśród urzędników ułwić jak najwięcej głosów przy nadchodzących wyborach.

Oto prasa n.-d. z ub. tygodnia rozgłasza, że pos. Godek z klubu lud. narod. posawił im. klubu wniosek nagły w sprawie zniesienia kary śmierci dla urzędników. W notywach wniosku czytamy, że kara ta „przywodzi stan urzędniczy” w porównaniu do innych warstw społeczeństwa i wywołuje za granicą niepochebną o naszej administracji opinję...

Wszystko to szumnie rozgłaszają piśma endeckie, oczywiście dla wiadomości pracowników państwowych.

Jacy oni na urzędników łaskawi — wobec bliskich już wyborów sejmowych! A jak ozi w tej łaskawości swojej beczelnie liczą na krótką pamięć urzędników!

Warto więc przypomnieć, jak to było z udzieleniem kary śmierci w Sejmie, w styczniu 1920.

Dwa projekty przedłożono wówczas Sejmowi: pierwszy o podwyższeniu (bardzo mizernym) płac urzędniczych, drugi o karze śmierci.

Co do pierwszego projektu, to z całego Sejmu jedni tylko socjaliści wystąpili za taką podwyżką, która by istotnie poprawić mogła byt pracowników państwowych. „Robotnik” w n.-r. z 20. 1. 1920 r. wykazywał całą niedostateczność proponowanej podwyżki, a w czasie debaty nad tym projektem pos. tow. Ziemiński im. klubu P. P. S. postawił wniosek, żądający w myśl memoriału pracowników państwowych.

podwyżki dotychczasowych płac o 100%, nadto dodatków dla rodziny; ustanowienia specjalnej komisji dla regulacji płac urzędniczych z dopuszczeniem delegatów zrzeszeń urzędniczych.

Ale w czasie debaty nad tą sprawą cała endecja siedziała, jak niema. Nie znalazł się wówczas żaden Godek, ani inny „obronca urzędniczego stanu”, któryby poparł przedstawione przez socjalistycznego posła postulaty prac. państw.

A w głosowaniu endecja wraz z innymi klubami wniosek socjalistyczny obaliła! Przyszła sprawa druga: projekt usta-

wy o odpowiedzialności urzędników za przestępstwa i o karze śmierci.

Już na komisji socjaliści stoczyli walkę z tym projektem, ale pozostali w mniejszości wobec zjednoczonych głosów ludności i innych stronnictw, gardlujących za karą śmierci.

Debata w Sejmie nad tym projektem odbyła się dnia 29. 1. 1920 r.

Dn. 27. 1. ogłosił „Robotnik” artykuł wstępny przeciw karze śmierci, wykazujący całą niedorzeczność i potworność projektu.

W Sejmie, w czasie debaty, pos. tow. Perl wygłosił im. swego klubu dłuższą mowę przeciw karze śmierci. Prózne były jednak wysiłki socjalistów, by projekt obalić. Cała prawica sejmowa wraz z wszystkimi księżmi, cała endecja, chadecja i jak tam jeszcze szanowne to towarzystwo się nazywa, szła zwartym murem za karą śmierci!

Referentem tego projektu był endek (obecnie z klubu Dubanowicza) pos. Mieczkowski.

I kara śmierci została uchwalona. Socjalistom udało się taką zaledwie poprawkę przełorować, że nietylko ten, co bierze, ale i ten, co daje, winien ulegać karze.

Zsumujemy więc: Endecy obalili swymi głosami żądania przez socjalistów podwyżkę płac urzędniczych, endecy forsowali swymi głosami karę śmierci dla urzędników. Cała prasa endecka stała wówczas na tem wrogiem dla prac. państw. stanowił.

Ale wówczas było niedawno po wyborach i endecy mandaty swe, złowione kretactw demagogią wśród urzędników uważali za zabezpieczone na dłuższy czas.

Obecnie Sejm liczy życie na tygodnie. Do nowych wyborów coraz bliżej!

Więc endecy sięgają do magazynu swych dawno zużytych rupiej, chwytają się starych mocno już od nadużywania spłowiałych sztuczek demagogicznych.

Stawiają — przy końcu sejmiku — „wniosek”, których oczywiście nie biorą na serio.

Nie tak dawno jeszcze opluwali urzędników za ich manifestację za poprawą bytu. Parę tygodni temu lżyli i spotwarzali urzędników, bo wymagała tego obrona zysków spekulantów tytoniowych.

Aż nagle uczuli taką gorącą miłość do „urzędniczego stanu”.

Ci ludzie muszą wszakże uważać urzędników za bardzo naiwnych, jeżeli sądzą, że ci dadzą się łowić na takie — plewy.

Kcz.

Wyzyskiwacze wileńscy.

Obszarnictwo wileńskie, przyzwyczajone do samowoli, dzięki poparciu różnych „władz”, w sposób beczelny uprawia wyzysk wobec robotników rolnych, którzy żyją tam dosłownie w pańszczyźnianych warunkach.

Warunki pracy są wprost skandaliczne. Płace, w porównaniu z płacami, jakie

otrzymują robotnicy w Kongresówce, są tak niskie, iż mimowoli najbardziej spokojny człowiek zaciska pięści z oburzenia. Rozumiemy dobrze, że dla robotników rolnych ziem wileńskiej, nie sposób żądać takiego wynagrodzenia, jakie mają robotnicy np. województwa warszawskiego, ale należy zastosować takie warunki wynagrodzenia, ja-

kie mają robotnicy województwa białostockiego tembardziej, że warunki gospodarcze Wileńszczyzny są takie same, jak i w województwie białostockim.

Dla przykładu porównajmy wynagrodzenie robotników pow. sokolskiego z wynagrodzeniem w powiecie wileńskim:

W pow. sokolskim robotnicy rolni otrzymują: 12 centarów metrycznych ordynarii i 3 centary pensji, czyli razem 15 metrów. Jeżeli teraz przeliczymy wartość metra ordynarii — 15 tysięcy, to otrzymamy 45 tysięcy pensji rocznej w gotówce i 12 metrów ordynarii, prócz tego domownicy ordynariusza otrzymują oddzielne wynagrodzenie, według umowy zbiorowej oddzielnej.

A teraz przypatrzmy się co otrzymują robotnicy rolni w powiecie wileńskim. Ażby nie być posądzonym o gołosłowne twierdzenie, przytoczymy następujący przykład:

Obszarnik Mateusz Pławski, właściciel majątku Podkrzyże, płaci ordynariuszowi z posyłką (to znaczy z najemnym robotnikiem, względnie z dorosłym domownikiem) 6 centarów metrycznych ordynarii i 12 tysięcy pensji rocznej, jedną krowę na utrzymaniu (w Kongresówce 2 krowy). Różnica zatem wynosi w markach (licząc za centnar zboża 15 tysięcy marek), — 61 tysięcy w ordynarii i 33 tysiące w pensji. Pomijamy już utrzymanie jednej jeszcze krowy i płace, jakie otrzymują domownicy robotników rolnych w pow. sokolskim. Słowem obszarnik wileński w ciągu roku przywłaszcza sobie około 123 tysięcy marek z krwawicy robotnika rolnego.

Jeżeli zatem w majątku przez nas cytowanym pracuje przypuścmy 10 robotników, to otrzymamy w sumie 1.230.600 mk. Zestawiając te cyfry na całym terenie, przyjdziemy do wniosku, iż obszarnictwo

wileńskie wprost w potworny sposób tuczy się krwawicą robotników rolnych.

Analogiczne stosunki panują w powiecie trockim. Dla braku miejsca nie wymieniamy tu innych nazwisk postępujących w taki sam sposób obszarników.

Pomocy lekarskiej niema żadnej; jeżeli robotnicy zachorują, to muszą leczyć się na koszt własny. Tak na przykład: Józef Borowski, właściciel majątku Trybance, pow. wileński, pozostawił na pastwę losu robotnika, który niosąc wraz z innym robotnikiem skrzynię z 10-pudowym ciężarem, pośliznął się i upadł, skrzynia z ciężarem upadła mu na nogę i wywiązało się zakażenie, wobec czego trzeba nogę odciąć. Mało tego! Po wypadku pan obszarnik przestał wypłacać nieszcześliwemu robotnikowi pensję od końca miesiąca, a człowiek ten przepracował w owym majątku 27 lat! Komentarze są tu zupełnie zbędne!

Stan taki wymaga natychmiastowej naprawy. Unormowanie sprawy bytu robotników rolnych w Wileńszczyźnie jest wprost państwową koniecznością i ci wszyscy pseudo-patryści którzy w tak beczelny sposób wyzyskują pracę ludzką, muszą być przywołani do porządku.

Na zakończenie nadmieniamy, iż Zarząd Główny Związku rolnego dołoży wszelkich starań i wywrze nacisk na tych panów, którzy utrudniają porozumienie, szkodząc tem samem państwu. Każdy obszarnik, który utrudnia załatwienie umowy zbiorowej na terenie Wileńszczyzny musi być traktowany przez opinię publiczną, jako działający na szkodę Państwa polskiego.

A najwyższy czas skończyć z dziczyzną średniowieczną obszarników wileńskich!

J. Kwapiński.

IV Zjazd Zw. Inwalidów Wojennych Rzeczyp. Polskiej.

Wczoraj przed poł., w sali Tow. Hygienicznego przy ul. Karowej rozpoczął obrady IV Zjazd Związku Inwalidów Wojennych Rzecz. Polskiej, przy udziale około 400 osób.

Prezydium Zjazdu ukonstytuowało się jak następuje: przewodniczący ob. Dacków z Górnego Śląska, sekretarz ob. Białas; na asesorów powołano ob. ob. Obrzydowskiego, Werca, Zagańskiego i Macha.

Obrady zagał przewodniczący, ob. Dacków, następnie, po uchwaleniu 2 wniosków nagłych: 1) w sprawie wysłania delegacji do Naczelnika Państwa o prośbę o przybycie na Zjazd, lub przysłanie zastępcy, oraz 2) domagający się uwolnienia z więzienia członka Wydz. Wyk. Związku, Górczewskiego, aresztowanego pod zarzutem komunizmu — przystąpiono do przemówień powitalnych.

W imieniu Rządu i władz miejskich powitali Zjazd: przedstawiciel Min. Pracy, wiceminister Simon; przedstawiciel Min. Spr. Wojsk., pułk. Kollataj, oraz prezes Rady Miejskiej Baliński, jakoteż poszczególni posłowie w imieniu klubów sejmowych i różnych organizacji. Następnie imieniem czechosłowackiego Związku Inwalidów Wojennych powitał Zjazd w serdecznych słowach (w języku czeskim) ob. Józef Drozd. Listy powitalne z usprawiedliwieniem nieobecności na Zjeździe przysłali

tow. tow. posłowie: dr. Bobrowski i dr. Rejger, Zw. Inwalidów w Cieszynie, oraz z organizacji zagranicznych: Związki Inwalidów Wojennych w Belgji, Francji i Niemiec i Międz. Biuro Pracy.

Już po rozpoczęciu obrad powitał Zjazd imieniem Naczelnika Państwa adjutant Naczelnika, gen. Jacyna, usprawiedliwiając nieobecność swoją na początku obrad nieotrzymaniem na czas zaproszenia. Na przemówienie gen. Jacyna zgromadzeni odpowiedzieli gorącą owacją pod adresem Naczelnika Państwa. W końcu przemówienie powitalne wygłosił przedstawiciel Ukraińskiego Związku Inwalidów Wojennych, ob. Czerwiński.

Po przyjęciu porządku dziennego i regulaminu obrad, przystąpiono do I punktu porządku dziennego: sprawozdania Wydz. Wyk. Związku.

Obszerne sprawozdanie złożył przewodniczący Wydz. Wyk., ob. Kantor, wykazując na podstawie cyfr i faktów liczebny, gospodarczy, finansowy i moralny stan organizacji w okresie sprawozdawczym; rozszerzenie zakresu pracy i wpływów organizacji, oraz zadania i zamiary w chwili obecnej. Referent omówił szczegółowo prace poszczególnych wydziałów: spółdzielczego, kulturalnego, prasowego, skarbowego i t. p., oraz trudności, z jakimi musi na każdym kroku walczyć Wydz. Wyk. Związ-

ku wskutek braków samej ustawy inwalidzkiej; niewniesienie dotychczas na plenum sejmiku noweli do ustawy inwalidzkiej, niewykonywanie przez organy podwładne zarządzeń władz centralnych w związku z wypłatą rent inwalidzkich, udzielaniem koncesji i t. p., wskutek niedokładności i nadużyć przy wypłacie rent, przy t. zw. super-rewizjach lekarskich i t. d. Referent omówił również szczegółowo stosunek poszczególnych władz do Związku Inwalidów, piętnując niektóre zarządzenia, krzywdzące inwalidów, jak np. wydalanie inwalidów z posad z powodu redukcji przez Min. Poczt i Telegrafów i t. p.

W końcu referent poruszył sprawę nawiązania stosunków organizacyjnych z or-

ganizacjami inwalidzkimi w innych krajach, rezultatem czego był udział Zw. Inw. Woj. Rzecz. Polskiej w 2 międzynarodowych konferencjach inwalidzkich.

Z kolei złożyli sprawozdania: przew. Rady Głównej, ob. Werc z działalności Rady Głównej, i ob. Comga — w imieniu komisji kontrolującej, przyczem ten ostatni wniósł o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.

O godz. 4-ej po poł. dokonano wyboru poszczególnych komisji, poczem ogólne obrady zamknięto, komisje zaś przeniosły się do lokalu przy ul. Prostej 12.

Dziś o godz. 9-ej rano dalszy ciąg obrad.

Wiece o sytuacji politycznej.

Wczoraj o 10 rano odbył się wiec zwołany przez OKR. PPS. w podwórzu OKR. przy udziale kilku tysięcy robotników w sprawie obecnej sytuacji politycznej. Pierwszy zabrał głos tow. Jaworowski, który w pięknym godzinowym przemówieniu przedstawił zebranym rolę robotników w nadchodzących wyborach, oraz wykazał całą obłudę N. i Ch. demokracji. Następnie przemawiali: tow. Gardecki, Kurowski i Bułiński, nawołując robotników do doprowadzenia zwycięstwa robotniczego.

O godz. 1 po poł. tow. Dąbrowski odczytał rezolucję, przyjętą jednogłośnie i rozwiązał zebranie, poczem przy śpiewie „Czerwonego Sztandaru” i „Na Barykady” zebrani rozeszli się.

Przyjęta rezolucja brzmi, jak następuje:

Zebrani na wiecu robotnicy m. Warszawy żądają od rządu p. Śliwińskiego

skiego energicznej walki z bezrobociem, paskarstwem i drożyzną. Żądają podatków na kapitalistów, robót publicznych, utrzymania państwowego monopolu tytoniowego. Przedewszystkiem żądają ukrócenia nadużyć administracji, oraz zachowania swobód obywatelskich. Wobec tego, że znajdujemy się w okresie wyborów do Sejmu, zebrani uchwalają rozpocząć jaknajenergiczniejszą akcję wyborczą. Od tego, jakim będzie przyszły Sejm, zależy być może przez 5 lat losy Polski. Nie dajmy zwycięstwa kapitalistom i ich sługom, chadecom. Zebrani wzywają robotników do energicznej pracy wyborczej, do zbierania składek na fundusz wyborczy PPS.

Precz z anarchją.
Niech żyje socjalizm!
Niech żyje PPS!

Panama magistracka we Włocławku.

(Korespondencja własna).

„Robotnik” Nr. 63 z dn. 4 marca r. b. doniósł szczegółowo o systematycznym okradaniu majątku miejskiego we Włocławku przez prawicowych działaczy samorządowych, Stanisława Lechowskiego, naczelnego inżyniera miejskiego oraz Aleksandra Kwiatkowskiego, klerownika Parku Budowlanego.

Mieliśmy wówczas nadzieję, że rewelacje nasze, poczynione z obowiązków publicystycznych, obudzą sumienie prezydenta Włocławka, inżyniera Rolińskiego i nakazą mu nietylko z uczciwości, lecz w obronie powierzonych mu interesów miejskich zarządzić przynajmniej natychmiast śledztwo i zawiesić złoczyńców w urzędowaniu do czasu wyjaśnienia. Zdawało nam się, że od inżyniera Rolińskiego, wyniesionego przez prawicę na wysokie stanowisko prezydenta miasta, można wymagać tej ukromnej uczciwości, że nie będzie tolerował na urzędzie takich funkcjonariuszy, którym publicznie się zarzuca roztrwonienie i przywłaszczenie majątku miejskiego.

Prezydent Roliński zrozumiał swoje obowiązki inaczej, bo nie wypadło mu z dorobkiem swoich występnych współpracowników zaprezentować się przed mieszkańcami Włocławka wobec zbliżających się wyborów uzupełniających do Rady miejskiej. Zamierzał on uciec przed odpowiedzialnością, chcąc zasłonić przestępstwa, a skompromitować przedstawiciela z lisy robotniczej, tow. Zbrożynę, nazywając go głosem jego sumienia oszczerstwem, w imię zasady „krak kłukowi oka nie wykoła” odmówił prezydent początkowo przyjęcia dymisji inż. Lechowskiego, pragnącego ratować się ucieczką z Magistratu, i dopiero na powtarzające się żądania tej dymisji, zniewolony ją przyjąć, wyraził na piśmie „swoją żal i ubolewanie z powodu utraty tak cennej i fachowej siły” dodając, że „Magistrat wypowiada publiczne podziękowanie za dotychczasową jego pracę dla miasta”.

Nie dość tego. Przestępcom należy się satysfakcja. Prezydent Roliński udziela jej w postaci pomieszczenia za ujawnione złodziejstwo w ten sposób, że nadużywając swej władzy, pozbawił ławnika tow. Zbrożynę kierownictwa wydziałem finansowym, pomimo, że tow. Zbrożyna powołany był do Magistratu nie z nominacji prezydenta, lecz z woli i wyboru klasy robotniczej. Prezydent Roliński posunął się w swej zaciętości partyjnej i zaślepiłości chęci pokrycia nadużyć do niepraktykowanej metody względem wybrańców ludności miejskiej, nakazując podwładnym sobie urzędnikom i służbie niezwracanie się do tow. Zbrożyny ze sprawami zarządu miasta i usunięcie go z zajmowanego dotychczas pokoju biurowego. Chciał swoim obrzydliwym postępowaniem zgłuszyć sumienie tow. Zbrożyny, który niezrażony niczem, potępiał wytworzone przez endeków bagno w magistracie włocławskim.

„Ręka rękę myje”.

Utrzymywany przez obszarników Związek „chrześcijański” robotników rolnych coraz ściślej kojarzy swe interesy ze Związkiem Ziemian. Prawdopodobnie służki obszarnicze marzą, że już niezadługo zo-

staną dopuszczeni nawet do pełnego skarbca „rdzenia narodu” i będą mogli stąd czerpać i czerpać na oglupianie i oszukiwanie robotników. Sądźmy jednak, że się ludź, bo obszarnicy nie więcej poza ochłapami im nie dadzą.

Dlatego też muszą panowie chadecy

zadawać się pensjami i drobnymi szacherkami w rodzaju uwidocznionej w okólniku Związku Ziemian Nr. 53 („Przegląd Ziemiański Nr. 24-25 z r. b.”), który brzmi:

„Książeczki obrachunkowe dla ordynariuszy są do nabycia po 100 mk. za egzemplarz w Wydziale Służbowym Związku Ziemian lub w Związku Rob. chrześcijańskich w Warszawie”.

Mogą chadecy zajmować się sprzedażą obszarnikom książeczek obrachunkowych, wydanych przez związek dziedzicowy, zamiast zmuszać jasnie panów do wydania książeczek robotnikom, a to zgodnie z obowiązującą umową. To jest ich rzecz.

Gdyby jednak chadecy próbowali książeczki sprzedawać robotnikom, to byłoby to pospolite wyciganie pieniędzy, bo robotnicy winni je otrzymać bezpłatnie od obszarników.

Kronika polityczna

UZUPEŁNIENIE GABINETU.

Jak się dowiadujemy, drugi delegat rządu polskiego p. Jastrzębski na propozycję objęcia teki min. skarbu w gabinecie p. Śliwińskiego, odpowiedział telegraficznie, że w sobotę, dn. 1 lipca r. b. przybędzie do Warszawy.

W sprawie obsadzenia tek wyznań religijnych i oświecenia publicznego, tudzież poczt i telegrafów, toczyły się wczoraj rokowania, które, być może, dzisiaj doprowadzone będą do końca.

Nie jest więc wykluczone, że uzupełnienie gabinetu dokonane będzie jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia i że gabinet we wtorek przedstawi się Sejmowi w pełnym składzie.

NOTA DO RZĄDU KOWIENSKIEGO.

Minister spraw zagranicznych Skirmunt przesłał dn. 26 b. m. na ręce przewodniczącego Rady Ligi Narodów pismo treści następującej:

Jego Ekscelencja P. Quinones de Leon, Przewodniczący Rady Ligi Narodów, Cienewa.

Mam zaszczyt donieść niezwłocznie Waszej Ekscelencji, co następuje: Wpraw-

zobowiązaniom, powziętym wobec Ligi Narodów, i własnym deklaracjom, czynionym Radzie w sprawie utrzymania istniejącego stanu rzeczy w pasie neutralnym, Rząd Litewski wprowadził w niektórych miejscowościach tego terytorium swój regularny zarząd. Wysłannicy Rządu Kowieńskiego objęli bezprawnie władzę w Szyrwintach i siłą narzucili władzę miejscowej ludności. Pełnia urzędowo swoje funkcje w imieniu Republiki Litewskiej i wydają dokumenty opatrzone pieczęcią państwową (przesyłam Ekscelencji oryginalny okaz takiego dokumentu). Rząd Polski kategorycznie protestuje przeciwko takiemu pogwałceniu pasa neutralnego przez Rząd Kowieński i uprasza o interwencję Ligi Narodów. Pragnąc uniknięcia za wszelką cenę wypadków, które mogłyby mieć miejsce wskutek niedopuszczalnych kroków Rządu Litewskiego, Rząd Polski nalega na konieczną potrzebę podjęcia, stosownie do rezolucji Rady, likwidacji pasa neutralnego.

Zechce Pan przyjąć, Ekscelencjo, zapewnienia wysokiego poważania.

(—) Skirmunt.

DZIENNIKARZE SZWAJCARSCY W POLSCE.

Wczoraj o godz. 2-ej po poł. syndykat dziennikarzy podejmował śniadaniem dziennikarzy szwajcarskich, którzy rannym pociągiem przybyli do Warszawy.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-BELGIJSKIE.

Belgijski minister spraw zagranicznych Jaspas zaprosił wiceministra Strassburgen do Brukseli, celem wstępnego omówienia sprawy traktatu handlowego polsko-belgijskiego.

KOMITET CELNY DLA SPRAW W. M. GDAŃSKA.

W obradach komitetu celnego, który rozpoczął się w Warszawie, z ramienia wolnego m. Gdańska wezmą udział: radca rządowy Jager, dr. Unger, dr. Stechern, oraz kupiec Neumann. Delegacja gdańska przystąpi na posiedzeniu komitetu celnego do rozprawy o wnioskach w sprawie obniżenia taryf celnej.

Obejmowanie Górnego Śląska.

WKROCZENIE WOJSK POLSKICH DO PSZCZYN.

Katowice, 29 czerwca. (PAT.). W czwartek, d. 29 b. m. wojska polskie wkroczyły do czwartej strefy obszaru plebiscytowego, t. j. do powiatu Pszczyńskiego i polskiej części pow. Zaborskiego, wojska zaś niemieckie wkroczyły do powiatu Kozielskiego. Uroczystości powitania wojsk polskich odbyły się w Pszczynie i Mikołowie. Do Pszczyny na czele wojsk wkroczył gen. Szeptycki, do Mikołowa zaś gen. Harskiewicz.

O godz. 8 rano gen. Szeptycki ze sztabem i przedstawicielami prasy wyjechał z Katowic do Goczałkowic na pogranicze polsko-śląskie pod Dziedzicami. Na moście granicznym na Górnej Wiśle odbyło się pierwsze powitanie wojsk. Powitał je starsza pow. Pszczyńskiego dr. Lerch, który przemówił najpierw do komendanta wkraczających oddziałów, następnie do gen. Szeptyckiego. Granicę w tym miejscu przekroczył szwadron 5 pułku strzelców konnych i baterja 23 p. a. p., przeznaczone do garnizonu pszczyńskiego. Po przemówieniu starosty przed symbolicznym łańcuchem granicznym, stanął z jednej strony łańcucha powstaniec górnośląski z karabinem w ręku, z drugiej zaś strony — dziewczynka ze szkółki ludowej w Dziedzicach. Wygłosiła ona okolicznościowy wierszyk, witając ślązków imieniem Polski, poczem powstaniec rozbił karabinem symboliczny łańcuch, wołając: Pękajcie kajdany niewoli naszej! Wśród entuzjastycznych okrzyków ludności, licznie zebranej z obu stron Wisły, woj-

ska polskie przekroczyło granicę i po deladzie przed gen. Szeptyckim powstaniec walczył przez Goczałkowice do Pszczyny, gdzie po drodze radośnie przez ludność wszystkich wiosek. Po drodze ustawione były bramy triumfalne, których w powiecie pszczyńskim naliczono przeszło 50.

W Pszczynie zebrały się tłumy publiczności. Po przybyciu wojsk powitał je na rynku imieniem miasta burmistrz Figna i po niemiecku zast. przewod. Groll. Po wymianę powitań wojsko poprowadził przez włościańską banderję konną, stowarzyszenia i związki ze sztandarami i muzyką oraz kompanię honorową b. powstańców górnośląskich weszło na rynek. Wieczorem odbył się raut.

NA ZACHODNIEJ GRANICY.

Katowice, 29 czerwca. (PAT.). W dniu 28-go b. m. wojsko polskie dotarło do zachodniej granicy województwa śląskiego, obsadzając miejscowość graniczną Rudę. O godz. 9 min. 30 rano odbyła się zmiana sztandarów i pożegnanie wojsk koalicyjnych.

NAPADY ORGESCHOWCÓW.

Katowice, 29 czerwca. (PAT.). Orgeschowcy co noc napadają na Rudę i okoliczne kolonie. Ubiegłej nocy zabito po stronie polskiej 3 osoby, a 10 raniono.

WYJAZD KOMISJI MIĘDZYSOJUSZNICZEJ.

Paryż, 29 czerwca. (PAT.). Komisja Międzysojusznicza w Opolu, według doniesień kilku dzienników, wyjedzie z Opola d. 7 lipca.

Po zamordowaniu Ratenau'a.

Aresztowanie morderców.

BERLIN, 29 czerwca. (PAT.) (Wolff). Przyjdium policji komunikuje urzędowo, iż wykryto już morderców ministra Rathenaua. Są nimi: Berlińczyk Ernest Werner Techow, Saksończyk Fischer, zwany także Vogel i Meklemburczyk Knauer vel Körner z Kern. Należeli oni do organizacji G. i byli dawniej członkami brygady Erhardta. Kilka osób aresztowano pod zarzutem uczestnictwa w morderstwie.

HANOWER, 29 czerwca. (PAT.). (Radio). Mordercy Rathenau'a, których nazwiska ustaliła policja, są w wieku od 21 do 25 lat. Dotychczas nie ujęto ich jeszcze,

istnieją jednak podstawy do przypuszczenia, że przebywają oni w granicach państwa.

POSTULATY ROBOTNICZE.

Eilwese, 29 czerwca. (PAT.) Polradjo) „Vorwärts” ogłasza postulaty 3-ch socjalistycznych partii niemieckich łącznie z partią komunistów w sprawie obrony klasy robotniczej, oraz bezpieczeństwa republiki. Postulaty te są następujące: 1) należy zabronić i surowo karać wszelką agitację monarchistyczną, 2) majątki skazanych należy konfiskować, 3) należy ukonstytuować nadzwyczajny trybunał dla monarchistów.

siedzibą w Berlinie, 4) należy powołać specjalną policję kryminalną, 5) dążyć do uzyskania poparcia związków robotniczych zagranicą, 6) wywarć nacisk na Entente, aby zaniechała polityki, mogącej dostarczyć monarchistom niemieckim materiału agitacyjnego.

Partie socjalistyczne wyrażają konieczność rozwiązania parlamentu Rzeszy, o ile co najmniej 1/3 wymienionych postulatów nie zostanie zrealizowanych.

NOWE POGRÓZKI.

Praga, 29 czerwca. (PAT.). „Prager Tageblatt” donosi z Berlina, że minister Ulrich otrzymał list zawiadomienia, że organizacja Konsul. umieściła go na liście osób, które mają być w najbliższym czasie zgładzone.

ZAWIESZENIE PISM REAKCYJNYCH.

Eilwese, 29 czerwca. (PAT.). (Polandja). Skrajnie nacjonalistyczne dzienniki: „Deutsche Fackel” i „Deutsches Tageblatt” zostały zawieszone.

Konferencja Haska.

DLUGI ROSYJSKIE.

Haga, 29 czerwca. (PAT.). (Havas). — Komisja dla spraw długów w obecności delegacji rosyjskiej omawiała sprawę długów przedwojennych Rosji. Przewodniczący Alphand wystosował szereg pytań pod adresem delegacji sowieckiej, dotyczących obiegu pieniężnego w Rosji, oraz stanu importu i eksportu rosyjskiego.

Litwinow obiecał udzielić żądanych wyjaśnień i z kolei zwrócił się z prośbą o dostarczenie mu danych statystycznych, dotyczących ilości obligacji rosyjskiego długu państwowego, znajdujących się w rękach cudzoziemców. Komisja przyjęła prośbę Litwinowa z zastrzeżeniem, iż udzielona odpowiedź będzie miała charakter wyłącznie informacyjny. Delegat rosyjski w toku dyskusji zaznaczył, że Rosja będzie musiała uzyskać na pewien okres czasu moratorium i odwołał się w tej sprawie do odnośnej uchwały konferencji genueńskiej. Delegat Anglii Hilton Young przyznał, że Anglia jest związana uchwałą genewską. Delegat Francji Alphand zaznaczył, że Francja nie podpisała memoriału z dn. 5 maja r. b.

Wrzenie w Irlandii wzrasta

Dublin, 29 czerwca. (PAT.). (Havas). — Nowo powstała pod broń całą rezerwę armii republikańskiej. Rozpoczęto serię ataków przeciw wojskom rządu prowizorycznego. W całym mieście słychać odgłosy strzałów karabinowych i karabinów maszynowych. Rząd prowizoryczny zaprowadził ścisłą cenzurę depeš telegraficznych.

WALKI W DUBLINIE.

Hanower, 29 czerwca. (PAT.). (Radio). Według doniesień z Dublina toczą się tam gwałtowne walki, zwłaszcza dokoła pałacu sprawiedliwości, gdzie republikanie obwarowali się i skąd dotychczas nie zdołano ich wyrzucić. Według doniesień z prowincji, republikanie zorganizowali w różnych miejscach ruchy powstaniowe.

W parlamencie węgierskim

DEKLARACJE SOCJALISTÓW.

Budapeszt, 29 czerwca. (PAT.). (Weg. B. Kor.). Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego socjal-demokrata Peidl odczytał program partii socjal-demokratycznej. Program wysuwa następujące postulaty: reformę wyborczą w duchu demokratycznym; walkę z drożyzną; rewizję traktatu zawartego w Trianon; radykalną reformę rolną; zapewnienie wszelkich swobód obywateli; decydowanie drogą plebiscytu o formie rządu, oraz uregulowanie kwestii społecznych drogą ustawodawczą.

Schanzer w Londynie

Londyn, 29 czerwca. (A. W.). Przedmiotem konferencji Lloyd George'a z Schanzerem ma być między innymi sprawa przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów oraz sprawa przyłączenia Austrii do Niemiec.

Londyn, 29 (A. W.). „Observer” omawiając konferencję Lloyd George'a z Schanzerem, donosi, iż będą omawiane kroki w sprawie uregulowania niezadowolonych dotychczas poważnych problemów Europy. Jako jeden z nowych punktów konferencji, dziennik podaje sprawę ewentualnego powiększenia obecnego stanu armii polskiej, jako przeciwwagi dla utworzonego przez traktat w Rapallo związku niemiecko-rosyjskiego.

SYTUACJA PARLAMENTARNA.

Wiedeń, 29 czerwca. (PAT.). „Neue Freie Presse” donosi z Berlina pod datą 28 b. m.: Sytuacja parlamentarna jest bardzo napięta i rozwiązanie parlamentu nie jest wykluczone. Obecnie stronnictwa pertraktują w sprawie ustawy o ochronie republiki. Uchwalenie tej ustawy wymaga większości 2/3 głosów, koniecznym zatem byłoby poparcie niemieckiej partii ludowej. Partia ta jest wprawdzie gotowa zgodzić się na powyższą ustawę, ale nie w tak ostrej formie, jak tego domagają się socjaldemokraci. Ci ostatni na wypadek nieuzyskania większości 2/3 głosów mają się domagać rozwiązania Reichstagu. Stronnictwa mieszczańskie zwracają uwagę, że obecnie walka byłaby bardzo gwałtowna i mogłaby doprowadzić do wojny domowej. Wielkie trudności sprawia także stanowisko Bawarii, która występuje przeciw zarządzeniom wyjątkowym.

O ZWROT WŁASNOŚCI PRYWATNEJ.

Haga, 29 czerwca. (PAT.). Dziś odbyło się posiedzenie komisji dla spraw własności prywatnej. Litwinow oświadczył gotowość Sowietów do udzielenia prawa własności nowym właścicielom nie z tytułu nabytych dawniej praw własności, lecz z tego względu, iż odpowiada to interesowi państwowemu. Ze strony komisji zastrzeżono się wyraźnie przeciwko tej zasadzie, stwierdzając, że dyskusowanie wogóle kwestii zasad sprzeciwia się programowi konferencji. Zaproponowano natomiast rozpatrywanie spraw konkretnych, ustalając dla każdej z nich warunki restytucji i odszkodowania. Litwinow domagał się przedstawienia mu cyfr, wyrażających pretensje poszczególnych państw, obiecując ze swej strony dostarczyć informacji interesujących komisję. Komisja oświadczyła, że przedstawi cyfry bez udzielenia jednak gwarancji co do ich absolutnej dokładności. Stwierdzono możliwość prowadzenia dalszych narad według programu podkomisji.

Budżet francuski na rok 1923.

Paryż, 29 czerwca. Według francuskiego projektu rządowego deficyt na rok 1923 przewidywany jest w wysokości 3.900.000.000 fr., wliczając w to sumę 500.000.000 na amortyzację długów publicznych. Ref. Bokanowski proponuje celem usunięcia deficytu ograniczenie wydatków państwowych o 1.400.000.000 franków i powiększenie dochodów o 2 miljardy. Proponowane oszczędności dotyczyć mają głównie budżetu ministerstwa Wojny i Marynarki, zredukowania personelu urzędniczego, obniżenia stopy procentowej pożyczki „Obronę narodową” wstrzymanie rocznych wpłat do Banku Francuskiego. Powiększenie dochodów przewidywane jest drogą ponownego opodatkowania napojów higienicznych, zwiększenie podatków od dochodów z produkcji rolnej; oraz zwiększenie opodatkowania wyrobów tytoniowych i zapalek.

Wiadomości telegraficzne.

— Pisma włoskie donoszą, że prowadzone są narady, zainicjowane przez Lloyd George'a w sprawie zwolnienia nowej konferencji międzynarodowej, która zebrałaby się w sierpniu w jednej z miejscowości Rivieri.

— Według prasy rosyjskiej przypuszczalnym następcą Lenina ma być Dzierżyński.

— Stała komisja doradza Ligi Narodów do spraw handlu żywym towarem rozpoczęła sesję. Postanowiono nalegać wobec rządów zainteresowanych, aby ratyfikowały konwencję z r. 1921.

— Kardynał Gaspari wystosował do Ligi Narodów pismo w sprawie mandatu angielskiego nad Palestyną, w którym to piśmie wyraża obawę, iż Żydzi będą o wiele bardziej uprzywilejowani, niż wszystkie inne narodowości.

— Do Londynu przybyła depeša z Tokio, zawiadamiająca, iż rząd japoński postanowił ewakuować obszar nadmorski Syberji do końca października r. b.

Z życia partii.

Konferencja Międzydziałniowa. We wtorek dn. 4 lipca o godz. 7 wiecz. punktualnie w lokalu OKR. odbyło się posiedzenie Konferencji Międzydziałniowej. Proszono się o przybycie Komitetu dzielnicowego w pełnym składzie oraz mężów zaufania.

Dzielnica Jeruzolimka. Dziś o g. 7 wiecz. w lokalu własnym, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego Jeruzolimskiej.

Dzielnica Ochota. Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu, Grójecka 45, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego Ochoty.

Dziś, w piątek, o godz. 7 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie dzielnicowy śródmiejskiej w lokalu własnym, Al. Jeruzolimskie 6. Porządek dzienny: 1) Odczyt tow. Czarkowskiego „O gospodarce mieszkaj”. 2) Sprawy organizacyjne. 3) Wolne wnioski. Wstęp za nowymi legitymami.

Komitet.

Ruch zawodowy.

Baczność! Warszawska Rada Zw. Zawod., Warecka 7, zwołuje Konferencję Międzyzwiązkową, na którą zaprasza Zarządy Związków i mężów zaufania fabryk, z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawa urlopów. 2) Rady fabryczne. 3) Kasa Chorych i 4) Wolne wnioski.

Konferencja odbędzie się dn. 3 lipca w poniedziałek o g. 7 wiecz. w lokalu Zw. metalowców, Leszno 53.

Zarządy Związków obowiązane przybyć na konferencję w komplecie.

Strajk robotników piekarskich w Zakopanem „Naprzód” donosi: Strajk trwa od dnia 12 b. m. Trzykrotnie mawiane pertraktacje nie dały żadnego rezultatu z powodu zachowania się majstrów, popieranych przez p. naczelnika gminy Kozłowskięgo, którzy nawet na zaproszenie starosty z N. Targu nie przybyli na konferencję. Pieczywa brak ogromny, szczególnie białego. Piekze normalnie tylko jedna piekarnia p. Kwapięta, który przyjął warunki robotników. Majstrowie nie mogą się pogodzić z tem, że praca ośmio-godzinna obowiązuje także w przemyśle piekarskim, a także, że nocna praca jest zabroniona ustawowo. Mimo represji, majstrów strajkujących wspierały. Łamię strajków niema, wsiągają się jednak niesławnie do jednolitości z prowincją, nie licząc się z tem, że utrudniają wielką swym towarzyszom a tem samem i sobie szkodzą. Ostrzegamy towarzyszy piekarzy przed przyjazdem do Zakopanego.

Maszyniści i palacze, z powodu wybuchu strajku, omijają Łwów, aż do odwołania.

Baczność! Strajk w zawodzie spedycyjnym w Łwowie trwa. Należy omijać Łwów i nie przyjmować pracy w żadnym przedsiębiorstwie.

Baczność, robotnicy stolarzy! Z powodu braku pracy należy Łwów omijać.

Zebranie mężów zaufania i delegatów z fabryk metalowych.

W dn. 27 b. m. odbyło się w lokalu Zw. Rob. Przem. Metal., Leszno 53, zebranie mężów zaufania i delegatów z fabryk metalowych w Warszawie, na którym rozpatrywano obecne ciężkie położenie żydów z powodu bezkarności paskarskiej, objawiającej się wzrostem drożyzny z godziny na godzinę i sprawę wyzywającego stanowiska Pol. Związku Przemysł. Metalowych wobec robotników. Z tego powodu mężowie zaufania i delegaci złożyli Zarządowi Związku rezolucję, uchwaloną przez robotników na zebraniach fabrycznych, w których domagają się podwyższenia płac i uregulowania innych postulatów i wzywają Zarząd Związku do jaknajwcześniejszego podjęcia akcji w kierunku zmiany obecnych nieznoszących stosunków.

Jak nas informują, Zarząd Związku Robot. Przem. Metal. już od dwóch miesięcy czyni usilne usiłunki u przemysłowców, celem uregulowania potrzeb robotniczych, lecz pp. przemysłowcom jakoś nie pilno jest zająć się koniecznymi potrzebami robotniczymi w sposób ludzki, a nawet na ostatnie korespondencje w tej sprawie nie odpowiadają i tym sposobem zwiększają rozgorzczenie wśród ogółu robotników.

Cel prowokacyjnego stanowiska fabrykantów jest nam znany. Jednakże nikt nie zrozumie i nie jest w stanie wytłumaczyć robotnikom, co ma znaczyć bierność Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w tej sprawie, które zostało powiadomione odpowiednimi pismami i w odpowiednim czasie przez Zw. Robot. Przem. Metal. o całym szeregu prowokacji ze strony fabrykantów. Prawdopodobnie, Minist. Pr. nie docenia położenia, jakie się wytwarza i nie przewiduje, iż cierpliwość robotników najniebezpieczniej może się skończyć.

Z CEGIELNI W CHYLICACH.

Robotnicy z cegielni w Chylicach (pow. warszawski) donoszą nam: Z dniem 1 lutego r. b. do cegielni naszej (własność p. Oppenheima) przyjęto nowego majstra, niejakiego Michała Mleczarka, przedtem majstra w cegielni w Baniosze. Mleczarek rozpoczął swe rządy od terroryzowania robotników w naszej cegielni, pomiatania nimi, zaskoczenia im finansowo, nawet wbrew woli właściciela, oraz pomijania ich przy bardziej dochodowych robotach. Do tych ostatnich Mleczarek sprowadzał osoby obce, często członków swojej rodziny, które w ten sposób korzystały ze stanowiska uprzywilejowanego. Była to krzywda dotkliwa dla dawnych pracowników cegielni chylickiej, którzy, pracując od lat 10-15 a nawet i 20-tu w złych i dobrych czasach w cegielni, byli usuwani na stronę za rzecz niewypływających krewnych p. majstra. Robotnicy ostrzegali właściciela Mleczarkę, aby zaniechał tych krzywdzących ich praktyk, jednak stale bez skutku. Mo-

żeby cierpliwość ceglarny w Chylicach wytrzymała i dłużej to wysoce niesprawiedliwe postępowanie Mleczarka, po zakończeniu jednak strajku ogólnego w dniu 23 b. m. dał on się nam tak we znaki, okazał nam taką złą wolę, iż w poniedziałek, d. 26 b. m. postanowiłszy pozbyć się go z cegielni radykalnie. Na dany znak, wsadziliśmy Mleczarkę do worka i wyrzuciliśmy go z obrębu cegielni chylickiej na wierzchniejsze pola, skąd może sobie ruszyć w świat. Nie stała mu się przytem żadna krzywda, nikt go nawet palcem nie tknął.

Można ten drobny przykład natknąć innych złych majstrów przekonaniem, że niekudzie obchodzenie się z robotnikami przedzaj czy później zmierści się musi, bo cierpliwość ogółu ma też swoje granice.

Zw. Pracowników Tramwajowych. Dziś o g. 6 m. 30 w. odbędzie się posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zaw. Pracown. Tramwajowych w lokalu Związku, Wolska 1.

Głosy czytelników.

Porządek na kolejce grójeckiej.

Ośmielam się prosić o umieszczenie poniższej wzmianki w swym poczytnym organie o skandalicznych porządkach na kolejce grójeckiej. Pomijam fatalny rozkład jazdy z Warszawy do Góry Kalwarii, jednak nie mogę uspokoić wzburzenia z powodu nieszanowania cudzego czasu w drodze. Pociąg, wychodzący z Warszawy o 3 m. 40 pp. dojeżdża do Baniochy (pod Górą Kalwarią) bez żadnych przeszkód, w Baniosze blisko godzinę pasażerowie siedzą w ciasnych, małych, dusznych wagonikach i czekają, aż parowóz poobrabia 4 cegielnie i posprawdza wagony na linję. Pytam się Zarządu czy na taką robotę nie należy wysłać specjalnych maszyn lub towarowe pociągi, idące w tamtę okolice, a nie naigrawać się z pasażerów, którzy i tak bardzo drogo placą za przejazd.

Następnie pociąg, który ma wychodzić z Warszawy według rozkładu o godz. 9 m. 45 wiecz., odchodzi o godz. 10 m. 30 nieoświetlony, na co zwracam uwagę organów bezpieczeństwa publicznego gdyż w drodze z zwłaszcza między Żabienicą a Pilawą, gdzie przejeżdża się przez las, bardzo łatwo wskoczyć do wagoniku i w ciemności okraść, pobić i t. d. A potem znowu w nocy w Baniosze odjeżdża się maszyną i ściąga wagony towarowe. To już przecie przechodzi wszelkie granice!

Ale cóż „własność prywatna” co się komu podobą to robić jednak uważam, że tak intratne przedsiębiorstwo winno należeć do Państwa i podlegać kontroli Państwowej Dyrekcji Kolejowej.

Pasażer.

List z Żarek.

Przebieg strajku rob. przemysłu włóknistego. — Wiece w sprawie drożyzny i miejscowej Kasy Chorych. — Protest przeciwko tendencyjnemu postępowaniu lekarza Kasy Chorych, dr. Terlikiewicza i urzędniczek Kasy.

W miejscowej fabryce pracuje obecnie na trzy zmiany około 600 robotników, którzy w stosunku do Łodzi zarabiali mniej o 25%. Umowa, jaką zawarli z Kiermas z ramienia klasowego związku włóknistego w marcu r. b. w oddziale przedziałni różniła tę zredukowała do 18%. Różnica ta jednak nie podobala się p. właścicielowi, który uważał, że jest za mała (związek nasz twierdził, że jest zbyt wielka, zwłaszcza dla warsztatu mechanicznego, gdzie w dalszym ciągu wynosiła 25%). Gdy w dn. 8 maja robotnicy łódzcy otrzymali 21% podwyżki, pomimo, iż to samo powinni byli otrzymać również i robotnicy w Żarkach, dyrekcja zerwała umowę, chcąc z powrotem wprowadzić dawne 25%.

Wobec takiego stanowiska fabryki nie pozostawało nic innego, jak tylko podjąć walkę za pomocą strajku, co też robotnicy uczynili w dn. 31 maja, wystawiając jednocześnie żądanie wprowadzenia cennika łódzkiego z różnicą na warunki lokalne od 5% do 10%.

Już w czasie strajku podczas konferencji z dyrekcją, która stała na stanowisku, że różnica może wynosić od 10 do 20%, a my godziliśmy się na 7 do 15%, p. fabrykant gotów był zgodzić się na nasze stanowisko, o ile rozjemca, w tym wypadku inspektor pracy w Sosnowcu, p. Galot, uzna nasze stanowisko. Lecz p. Galot całkowicie stanął po stronie fabryki, wymuszając robotnikom za to, że przystąpili do strajku. Wobec takiego stanowiska p. inspektora pracy, zmuszeni byliśmy podziękować mu za łaskawą opiekę, a na osobnej konferencji z dyrekcją fabryki w piątym dniu strajku zgodziliśmy się, aby robotnicy natychmiast przystąpili do pracy, otrzymując od 8 maja do 7 czerwca 21% podwyżki do dotychczasowych płac, od 7 czerwca zostaje wprowadzony cennik łódzki z różnicą na warunki lokalne od 8 do 16%, tak że robotnicy dostali podwyżkę od 18 do 47%.

W niedzielę, dn. 11 czerwca odbył się tu wiec w sprawie drożyzny. Referował tow. Kiermas. Między innymi, poruszył on również sprawę porządków, jakie panują w miejscowym ambulatorium Kasy Chorych, gdzie robotnicy są traktowani przez urzędniczek i lekarza w ordynarny sposób. Leczenie robotników jest bardzo złe, przypominające system dawnych lekarzy fabrycznych. Oto przykłady: 1) tow. Seredyński, ślusarz, skaleczył sobie nieznacznie palec, dziś dzięki nadzwyczajnej opiece dr. Terlikiewicza, ręką nie może władać i całą pierś i bok ma opuchnięty, a gdy się zwrócił z prośbą o

